



krótko

Koncerty w Grodkowie

ZAPROSZENIE.

11 lipca w kościele św. Michała Archanioła w Grodkowie recitałem organowym Wojciecha Pawlusa rozpoczął się III Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej im. Józefa Elsnera – Grodkowskie Lato Organowe 2010. W programie: 18 lipca o godz. 19.00 recital organowy Pawła Oźgi (Wrocław), prowadzenie Marcin Lauzer; 23 lipca o godz. 15.30 wycieczka organowa (wyjazd busem spod Ośrodka Kultury i Rekreacji, zwiedzanie Jędrzejowa i Starowic Dolnych); 25 lipca o godz. 19.00 koncert finałowy, na którym wystąpią: Jasnogórski Chór Mieszany im. NMP Królowej Polski oraz Chór Grodkovia, w repertuarze: Józef Elsner – Motet; W.A. Mozart - Requiem d-moll (msza żałobna, fragmenty); in memorium Ofiarom spod Smoleńska.

Dla rodziców kapłanów

REKOLEKcje.

Od 3 do 5 września 2010 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu bp Andrzej Czaja poprowadzi rekolekcje dla rodziców kapłanów. Koszt udziału to 60 zł od osoby, zgłoszenia do 20 sierpnia przyjmowane są na furcie seminaryjnej (Opole, ul. Drzymały 1, Tel. 77 442 40 01).

Rekolekcje „Jezus żyje”

Charyzmatyczny tydzień



ANDRZEJ KERNER

Odkrywaliśmy żywy Kościół – powtarzają uczestnicy tych rekolekcji.

Po raz ósmy w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny odbyły się rekolekcje letnie pt. „Jezus żyje”. Organizują je gliwickie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym oraz „Szekinah – wspólnota Bożej chwały i błogosławieństwa”. Od kilku lat przyjeżdżają także wierni z diecezji opolskiej. W tym roku w rekolekcjach uczestniczyło kilku kleryków opolskiego seminarium z ojcem duchownym ks. Eugeniuszem Plochem, moderatorem diecezjalnym Odnowy w Duchu Świętym. Rekolekcje „Jezus żyje” odbywały się w dwóch tygodniowych turnusach (3–17 lipca), łącznie wzięło w nich udział 900 osób: młodzież, rodziny z małymi dziećmi i starsi.

– Przyjechałam tu za namową koleżanki, ale z ciężkim sercem. By-

łam w depresji. Ujrzałam nieznaną mi zjawiskę – żywy Kościół. Przez pierwsze trzy dni lzy lały mi się jak rzeka.

Podobno są to lzy oczyszczenia – wyznaje Lila z Rybnika. Szczerze podobnych wyznań połączona z grupowymi spontanicznymi modlitwami pełnymi entuzjastycznych śpiewów i gestów, a także tańców są charakterystyczne dla tzw. charyzmatycznego nurtu religijnego w Kościele katolickim. – Tu wielu ze zdziwieniem po raz pierwszy usłyszało modlitwę językami oraz dar jej tłumaczenia czy prorokowanie we wspólnocie – mówi jedna z uczestniczek. Intrygującymi dla obserwatora z zewnątrz – obok wymienionych nadzwyczajnych darów Ducha Świętego – z pewnością są także modlitwy wstawiennicze tj. modlitwa osób bardziej zaawansowanych w formacji nad osobą proszącą o pomoc w konkretnych problemach życiowych. Albo tzw. „spoczynek w Duchu Świętym”, kiedy podczas modlitwy niektórzy osuwają się na ziemię i leżą w stanie bezruchu doświadczając wewnątrz-

Poranna modlitwa uwielbienia

nego pokoju. Zdarzały się również modlitwy egzorcystów, które z oczywistych powodów objęte były dyskrecją.

Tę posługę prowadził ks. Wojciech Michalczuk, duszpasterz akademicki z Gliwic, opiekun wspólnot Odnowy w Duchu Świętym.

Tydzień intensywnych modlitw, adoracji Najświętszego Sakramentu, rozważań i duchowych zmagania przynosi uczestnikom rodzaj katharsis, napełnia nowymi nadziejami i pragnieniem pogłębionej osobistej więzi z Bogiem. Ważnym momentem rekolekcji jest dla uczestników sakramentalna spowiedź. Księża prowadzący i uczestniczący w rekolekcyjnym tygodniu służyli nią w każdej chwili, nawet do późnych godzin nocnych. Zajęcia rekolekcyjne odbywały się w kilku grupach tematycznych. Specjalnym programem objęte były dzieci i młodzież. Centralnym punktem dnia była Msza św., jednej z nich przewodniczył gliwicki biskup pomocniczy Gerard Kusz.

Andrzej Kerner

Dwudniowy festyn

KLUCZBORK. 3 i 4 lipca parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku gościła wiernych w ogrodach plebanijnych na XII Parafialnym Festynie Rodzinnym, zorganizowanym przez wspólnotę Caritas przy współpracy parafian. Program był wypełniony wieloma rozrywkami, dobrą zabawą i niespodziankami. Była loteria fantowa z każdym losem wygranym (m.in. rower górski), występy solistów i zespołów, miniplayback-show, pokazy tańca towarzyskiego, zrzucanie, ku uciesze dzieci, dużej ilości cukierków „z nieba”,

koncert zespołu REGAU, występ Czarnych Chmur (księży i sióstr zakonnych). Było Koło Fortuny, konkurencje sportowe, jazda konna, zwiedzanie wieży kościelnej, licytacja wielkiego tortu, który następnie został pokrojony na małe kawałki i ze smakiem konsumowany przez rozbawione dzieci. Celem festynu była pomoc ubogim rodzinom i umożliwienie najuboższym dzieciom z parafii wyjazdu na wakacje. Zebrano na ten cel ok. 25 tysięcy zł. Obszerniejsza relacja z festynu na stronie internetowej: www.mbwwkluczbork.pl.



Jedną z wielu atrakcji festynu była licytacja tortu

Zabawki z dawnych lat

BIERKOWICE. W Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu-Bierkowicach do 31 lipca prezentowana jest wystawa „Koniki, klepaki, gliniaki – kolorowy świat dawnych zabawek”, która stanowi zbiór prac wykonanych w latach 90. przez 45 twórców ludowych z całej Polski. Wszystkie eksponaty, które wypożyczone zostały ze zbiorów Muzeum Zabawek i Zabaw w Kielcach, są wykonane z naturalnych materiałów, jakich do ich produkcji używano dawniej, czyli z drewna, słomy, gliny lub wiórow osikowych.

Nieszpory z Biskupem Opolskim

DIECEZJA. Członkowie wspólnot Drogi Neokatechumenalnej z diecezji opolskiej uczestniczyli w kościele seminaryjnym św. Jadwigi Śląskiej w nieszporach i agapie, w których udział wzięli bp Andrzej Czaja. – To wielka radość dla mnie, że mogę się z wami spotkać, i że tyłu was jest. Kościół opolski potrzebuje wspólnot, które służą odnowieniu w człowieku wiary podmiotowej – podkreślał biskup. Po modlitwie członkowie wspólnot dzielili się świadectwem wiary, doświadczeniem miłości Boga, a także owocami Drogi Neokatechumenalnej w swym życiu. Bp Andrzej Czaja natomiast przypomniał, w Kim chrześcijanin powinien szukać pocieszenia i umocnienia. Wspólnoty neokatechumenalne obecne są w pięciu miastach: w Prudniku w parafii św. Michała Archanioła, w Otmuchowie w parafii św. Mikołaja i św. Franciszka Ksawerego, w Opolu w parafii katedralnej i parafii Przemienienia Pańskiego, w Kędzierzynie-Koźlu w parafii św. Eugeniusza de Mazenod oraz w Nysie w parafii św. Elżbiety Węgierskiej.



Nieszpory w kościele seminaryjnym zakończyły kolejny rok formacyjny wspólnot neokatechumenalnych

Zasłużeni obywatele

GŁOGÓWEK. Podczas Dni Gminy Głogówek tytułem honorowego obywatela i statuetką św. Kandydy, patronki miasta, wyróżniono: o. Waldemara Czerwonkę, za organizowanie życia kulturalnego w mieście oraz opiekę nad zabytkami sakralnymi; ks. Joachima Kobie-

nię, kanclerza Kurii Diecezjalnej, jako wyraz uznania i wdzięczności m.in. za posługę w parafii św. Bartłomieja w Głogówku, w której nazywany jest „niedzielnym gościem”; Jarosława Kłusowicza, za wsparcie inicjatyw dotyczących badań dziedzictwa kulturalnego regionu,

Attonare dla hospicjum



Z zespołem Attonare na scenie wystąpili bracia Piotr i Pawełek

DĄBROWA. 27 czerwca w kościele św. Wawrzyńca w Dąbrowie wystąpił zespół Attonare z Komprachcic, który wystawił widowisko zatytułowane „Ukryty w wierze i marzeniach”, oparte na opowiadaniu Sally Nichols „Olivier i zeszyt z marzeniami”. Przedstawiona historia chłopców zmagających się z chorobą nowotworową ukazuje, że ich sposobem na walkę z bólem i strachem niesionym przez chorobę jest spełnianie marzeń wypisanych na specjalnej liście. W inscenizacji wzięli udział bracia z Dąbrowy, Pio-

truś i Pawełek Bilowie, chorujący na niezwykle rzadką chorobę – adrenoleukodystrofię. Mali aktorzy doskonale wiedzą, jak ważna jest wiara w moc spełnianych marzeń. Tego samego dnia widowisko zostało wystawione również w Samorządowym Ośrodku Kultury w Komprachcicach, a dochód z obu przedstawień, m.in. ze sprzedaży płyty zespołu Attonare „Bogu Stwórcy Ziemi”, przeznaczony zostanie na zakup pulsoksymetrów i ssaków elektrycznych dla Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu.

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Duma

To nie to samo, co pycha. Postawę pozytywnej pewności siebie oddają dwa różne greckie słowa. Jest to postawa człowieka wolnego i znajdującego swoją wartość. W epoce niewolnictwa była to cecha szczególna. Trudno człowiekowi zależnemu od właściciela zachować postawę dumy i godności. Chrześcijanin – choćby był niewolnikiem – zna swoją godność. Wie, że jest Bożym dzieckiem, wie, że został odkupiony przez Chrystusa, wie, że został wybrany. Jest dumny z tego. Zatem głowa wzniesiona, zachowanie zdecydowane, pewność siebie, zaufanie, jakim darzy innych – taka postawa przystoi chrześcijaninowi. W księgach Ewangelii termin „duma” występuje rzadko. Ale często widać Jezusa – zwyczajnego człowieka, który zna swoją wielkość. Nie obnosi się z nią, ale też jej nie ukrywa. Także wtedy, gdy jest poniewierany przez wrogów (J 18,19-23). Gdy z czasem Jego Ewangelia dotarła do krajów pogańskich, gdzie niewolnictwo było społeczną normą, chrześcijańska wiara obudziła w rzeszach upodlonych i zależnych ludzi dumę, pewność siebie. Pozwoliła im poczuć się wolnymi. W listach apostoła Pawła temat ten wraca często. To był początek wielkich przemian – także społecznych.

OTWÓRZ:

1 KOR 1,26-31; FLP 1,26-30



ZDJĘCIA KS. MARIAN BEDNAREK

Figura św. Jakuba umieszczona w ołtarzu głównym w katedrze w Santiago de Compostela, będącej celem pielgrzymów podążających szlakami muszelkowymi w całej Europie

W Roku św. Jakuba

Z Nysy do Santiago

Podczas tradycyjnego Jarmarku Jakubowego otwarta zostanie **Nyska Droga św. Jakuba.**

Mimo że w Nysie nie zachowały się żadne dowody potwierdzające jej położenie na średniowiecznym szlaku do grobu św. Jakuba Apostoła Starszego, w ośrodku badawczym w Santiago de Compostela potwierdzono, iż z nyskiej lecznicy korzystali pielgrzymi podczas swej wędrówki do hiszpańskiej Galicji, oddalonej od Nysy o blisko 3000 km – informuje Artur Pieczarka, rzecznik Urzędu Miejskiego w Nysie.

Stąd rozpoczęto w mieście kilkuletnie starania, które w ubiegłym roku zakończyły się oznakowaniem szlaku nazwanego Nyską Drogą św. Jakuba, rozpoczynającego się w Głucholazach, biegnącego przez Nysę, a w Skorogoszczy łączącego się z Via Regia, drogą przecinającą Polskę od wschodu po zachód, a także Opolszczyznę od Ujazdu i Góry św. Anny przez Opole po Brzeg. – By dodatkowo podkreślić walory ziemi nyskiej, na Szlaku św. Jakuba umieszczono granitowe głazy z kamieniołomu Kamienna Góra, które oznakowano znaną w całej Europie żółtą muszlą – wyjaśnia Artur Pieczarka. Symbolem muszli oznakowano również drzewa i drewniane słupy.

Oficjalne otwarcie szlaku, którym pielgrzymi, wzorem żyjących w średniowieczu przodków, będą mogli pieszo, rowerem lub konno podążać w kierunku katedry w Santiago de Compostela, odbędzie się 25 lipca, w święto św. Jakuba Apo-

stoła. O godz. 10.00 rozpocznie się konferencja w Bastionie św. Jadwigi przy ul. Piastowskiej – wezmą w niej udział: Emil Mendyk, prezes stowarzyszenia „Przyjaciele Drog Świętego Jakuba w Polsce”, który opowie o rozkwicie szlaków muszelkowych w Polsce, oraz Kazimierz Staszaków, który przedstawi Nyską Drogę św. Jakuba. O godz. 12.00 w bazylice św. Jakuba odprawiona zostanie uroczysta Msza św., a po niej o godz. 14.00 na placu Katedralnym nastąpi otwarcie Jarmarku Jakubowego, przywitanie św. Jakuba, a także oficjalne otwarcie Nyskiej Drogi św. Jakuba, połączone z przywitaniem grup pielgrzymkowych.

W uroczystościach weźmie również udział kilkunastu pielgrzymów, którzy wraz z ks. Jackiem Biernatem, proboszczem parafii św. Jana Chrzyciela i św. Mikołaja w Nysie, na początku lipca wyruszyli rowerami na blisko 800-kilometrowy szlak Camino de Frances, rozpoczynający się w Pirenejach na granicy francusko-hiszpańskiej. Ich pielgrzymkę zainaugurowała Msza św. w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie, a zakończy ją Msza św. w katedrze św. Jakuba w Santiago de Compostela. **ana**

Konkurs fotograficzny

Samorząd Województwa Opolskiego we współpracy ze Wspólnotą Autonomiczną Galicji w Hiszpanii ogłosił konkurs fotograficzny pt. „Opolska droga św. Jakuba”, który ma na celu promowanie turystyki pielgrzymkowej oraz walorów województwa opolskiego. Zdjęcia konkursowe, które powinny być tematycznie związane z pielgrzymką po opolskich fragmentach Drog św. Jakuba, należy nadsyłać na adres UMWO Departament Współpracy z Zagranicą i Promocji Regionu, ul. Żeromskiego 5, 45-053 Opole, w terminie do 29 października 2010 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 10 grudnia 2010 r. Szczegółowy regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego: www.opolskie.pl (zakładka: komunikaty).



■ R E K L A M A ■

 <p>107,9 FM OPOLSKIE</p> <p>www.plus.opole.pl</p>	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>

Dzieci z dawnego podwórka

SPÓŁCZEŃSTWO.

Dziś prawdziwych podwórek już nie ma.

tekst

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniedzielny.pl

Siedzę w kuchni mojego mieszkania w miejskim bloku. Za oknem podwórko. Początek lipca, wakacje, pogoda wymarzona. Nikt nie gra w nogę, siatkówkę czy „paletki”, nikt nie siedzi w piaskownicy, nie pstryka w kapsle ścigające się po wytoczonych ścieżkach. Nikt nie płacze, nikt się nie śmieje, nikt nie krzyczy z radości. Nikt nikogo nie woła na obiad i nikt nie odpowiada: „Zaaaaraaaaz, mamo!”. Jest pusto i smutno. Od czasu do czasu z okna sąsiedniego bloku dochodzi dźwięk wiadomości przychodzącej na Gadu-Gadu.

Nostalgia za dawnym podwórkiem

Niewesołe porównania czasów dawnych z obecnymi nasuwają mi się od dobrych kilku

nastu lat, od kiedy moje, nasze, podwórko zaczęło pustoszeć i zamierać. Oczywiście znajdzie się sporo przyczyn tłumaczących taki stan rzeczy. Nic jednak nie wytłumaczy tego, że – o zgrozo, nawet w czasie mundialu! – na podwórku nie widać chłopców, którzy od rana do nocy kopią piłkę, ćwiczą dryblingi albo żonglowanie. Nawiasem mówiąc: w miejscu boiska jest dziś parking dla samochodów. Zresztą, nie o futbol tu chodzi, ale o podwórkowy folklor, życie sąsiedzko-rówieśnicze, które dawniej toczyło się wesoło, a zanikło na naszych oczach. I może myślałbym, że już nabieram gorzkiego syndromu: „a za naszych czasów ...”, gdyby nie wiadomość o tym, że w Raciborzu organizują I Spotkanie Dzieci Podwórka Kolejowego.

Podwórko kolejowe

– Kiedy jechaliśmy do aquaparku na Słowacji, wspominaliśmy, jak cudownie było na naszym podwórku, na którym był basen, ślizgawki i wiele innych atrakcji. Wtedy Piotrek Klima rzucił pomysł, żeby zorganizować spotkanie dzieci naszego podwórka z lat 1960–1980 – mówi Danuta Durajczyk. Do dziś przetrwały więzi podwórkowe ludzi, którzy wychowali się w bloku wybudowa-



Podwórko kolejowe dziś...

PO PRAWEJ: ...i dawniej

PONIŻEJ PO LEWEJ:

Grażyna Mazur z Julką, wnuczką koleżanki Hałny Kowalczykowskiej, w czasie spotkania dzieci z dawnego podwórka

PONIŻEJ PO PRAWEJ: Radość przy oglądaniu zdjęć z dawnych lat

nym w roku 1960 dla raciborskich kolejarzy przy ulicach Drzymały i Sejmowej. – To było tak znane i zorganizowane podwórko, że przychodziły tu dzieci z całego Raciborza – wspomina Piotr Klima, dziś radny miasta. 50 lat temu do nowego bloku zaczęli się wprowadzać mieszkańcy. Do dziś wśród 62 lokatorów zostało 21 spośród pierwszej grupy. Podczas festynu – spotkania dzieci podwórka kolejowego wręczono im certyfikaty i podziękowania za opiekę i sąsiedzka życzliwość. – W zgodzie żyli tu miejscowi Ślązacy i ci, którzy przyjechali do Raciborza z dawnych Kresów Wschodnich – podkreśla Piotr





ANDRZEJ KERNER

państwa – miasta, statki, pomidor, kartofel, „Tańczymy labada”, „Ali bali dom się pali”, „Chodzi lisek koło drogi”, „Pompomalec idź na smalec”. – Dla dziewcząt w wieku dorastania najlepsza była zabawa w chowanego. Chłopcy nas szukali, a skrytki mieliśmy w piwnicach – śmieje się Grażyna Mazur. – Pan Mikołajczyk, który był samotny, wszystko nam organizował. Zimą górka zamieniała się w tor saneczkowy, a boisko w lodowisko. Mieliliśmy tu igrzyska zimowe. A dorośli też mieli swoje rozgrywki, np. grali w siatkę o beczkę piwa – dodaje Danuta Durajczyk. – Wspomnień jest tyle, że trudno je teraz ogarnąć – napisał w liście do uczestników spotkania jeden z dawnych mieszkańców podwórka, ks. Lotar Rostek, obecnie kapelan zakładów karnych w Nysie i Grodkowie.

Nikom nie przeszkadzało

– Takiego podwórka nie było chyba nigdzie. I do dzisiaj takiego nie spotkałam. Mieliliśmy tu świetlicę, w niej odbywały się półkolonie. Na tych półkoloniach jeździliśmy na wycieczki finansowane przez koleję. Były też teatryki. Mieliliśmy tam swoją garderobę i charakterystycznie, sami szyliśmy stroje. A w parku, przy wielkim platanie, stały ławeczki. Tam śpiewaliśmy przeboje, przygotowywaliśmy występy, graliśmy skecje. Na drugim końcu parku był cmentarz ptaszków i innych stworzonek. Wkładaliśmy je do pudełeczek, zakopywaliśmy, stawialiśmy krzyżyki, robiliśmy pogrzeby. Można by mówić i mówić. Nigdzie nie wyjeżdżaliśmy na wakacje, nam w zupełności wystarczyło to, co tu się działo! – opowiada Grażyna Mazur. Nawet w czasie deszczu nikt się nie nudził. – Bawiliśmy się w tunelach – przejściach na ulicę – albo na kłatkach schodowych, rozścielaliśmy koce, bawiliśmy się lalkami. Rodzicom i starszym mieszkańcom nie przeszkadzało, że wrzeszczeliśmy, że cuda żeśmy odprowadzali. Wyzdzielaliśmy się na całe podwórko przy grze w dwa ognie albo w „gąski, gąski do domu”. Nikomu to nie przeszkadzało. Pod blokiem stała stara grusza, koło niej na ławkach siedzieli dorośli i mieli oko na to, co się

dzieje – ciągnie swoją opowieść o podwórku pani Grażyna. Dowodem na to, jak ważne było podwórko w życiu jego małych mieszkańców, była frekwencja – ponad sto osób zjawiało się w sobotę 3 lipca na swoim dawnym podwórku. Niektórzy specjalnie przyjechali z Niemiec. Była okazja do wspomnień, uhonorowania starszych mieszkańców, ożywienia dawnych więzi, planowania następnych spotkań i wspólnych wyjazdów. Założono księgę pamiątkową podwórka, na pamiątkę zasadzono dąb czerwony, pod którym schowano butelkę z listą uczestników. W czwartek 8 lipca w kościele farnym ks. Mariusz Stafa odprawił Mszę św. w intencji żyjących i zmarłych mieszkańców podwórka. ■



ARCHIWUM PODWÓRKA KOLEJOWEGO

Klima. Znaczącą postacią na podwórku był kpt. Franciszek Stal, kawaler Orderu Virtuti Militari, żołnierz wileńskiego okręgu AK. Dziś jego imię nosi park, który dawniej był częścią podwórka kolejowego, a w każdym razie naturalnym jego przedłużeniem i miejscem zabaw. – Najwięcej dbali o nasze podwórko panowie Stal, Mikołajczyk, Durajczyk i Klima. To dzięki nim zbudowano tu wiele urządzeń do zabaw, oni załatwiali nam wycieczki czy cukierki w „Ślązaku”, które rozdawali na Dzień Dziecka – mówi Grażyna Mazur.

W co się bawić?

Nuda, co mamy robić? Słyszycie takie pytania od swoich dzieci czy wnuków? Podczas

raciborskiego spotkania podwórkowego przypomniano niektóre gry i zabawy z lat 60.–80. Posłuchajmy tej litanii (skracam ją i tak o jedną trzecią): hula-hop, gra w gumę, grzybek, klasy, skakanka, dwa ognie, „stary niedźwiedź mocno śpi”, „mam chusteczkę haftowaną”, gra w odbijane o mur monety (różne ta gra nosiła nazwy), wyścigi kapsli, gra w szczyryka, zabawa w chowanego, w ciuciubabkę, wyścigi na hulajnogach, przeciąganie liny, biegi sprawnościowe, np. z jajkiem na łyżce trzymanej w ustach lub z plastikowym kubkiem pełnym mleka na głowie, bierki, wyścigi na wrotkach, zonglerka piłeczkami pingpongowymi, szachy, skoczki, wilk i owce, warcaby, młynek, domino,

Słowo biskupa opolskiego

Ku odnowieniu wiary

Bp Andrzej Czaja wystosował list pasterski w trosce o duchowy rozwój wiernych w czasie letniego wypoczynku.



W czasie Święta Młodzieży na Górze św. Anny młodzi, odpoczywając, pielęgnują relację z Bogiem

Nie ulega wątpliwości, że czas wakacyjnego i urlopowego wypoczynku powinien służyć regeneracji sił fizycznych i duchowych. To znaczy, że nasz odpoczynek powinien iść w parze z określonym zaangażowaniem na rzecz naszego rozwoju duchowego. Krótko mówiąc, nie może być „odpoczynku od Pana Boga”. Ponieważ mamy więcej czasu dla siebie i swoich bliskich, istnieje duża szansa indywidualnego i rodzinnego odnowienia przymierza z Bogiem i trzeba zadbać o to, by tej szansy nie zmarnować i wejść w naszą codzienność z nową mobilizacją, motywacją i świeżością wiary.

Możliwości duchowego wzrostu mamy wiele. Z pewnością warto wziąć pod uwagę rodzinny wyjazd na rekolekcje czy dzień skupienia w ośrodku rekolekcyjnym albo na łonie przyrody. Można razem wybrać się na szlak sakralnych zabytków i niemal niepostrzeżenie doznać odnowienia wiary i więzi rodzinnych. Nade wszystko zaś powinniśmy zadbać o prawdziwie chrześcijańskie przeżywanie niedzieli, z dala od marketów, w bliskości Boga i naszych bliskich.

W naszych dekanatach w okresie letnim przeżywamy wiele wspaniałych uroczystości odpustowych ku czci świętych patronów. W ostatnich latach są nieco zaniedbywane. A przecież udział w nich stanowi wspaniałą formę ubogacenia naszej wiary, naszego ducha, a nawet więzi rodzinnych. I jest to najczęściej rzecz na wyciągnięcie ręki; wystarczy mieć trochę dobrych chęci, wsiąść do auta i pokonać kilkanaście kilometrów czy zaprosić na odpust do siebie. Z pewnością przodkom naszym było o wiele trudniej; jechali furmanką, rowerem, szli pieszo – wszystko jednak z myślą o uczestniczeniu w Sumie odpustowej, zyskaniu łaski odpustu i okazjonalnym odwiedzeniu bliskich. (...)

Wspaniałą formą umożliwiającą nam rozwój duchowy jest również pielgrzymowanie. Jest dziś wiele możliwości tego typu podążania do miejsc świętych w duchu pokuty, wyrażania Bogu wdzięczności i upraszania Jego łaski. (...) Potrzebujemy dziś wiele modlitwy wspartej mocną ofiarą, pielgrzymim trudem. (...)

Niech podjęta w diecezji ufna modlitwa za młode pokolenie rozwija się dalej i owocuje. Zaś na cały ten czas wakacyjnego wypoczynku życzę Wam wszystkim duchowego rozwoju i z serca Wam błogosławię.

+ Andrzej Czaja

WASZ BISKUP

Pełna treść listu dostępna jest na stronie www.diecezja.opole.pl.

Dla Fundacji „Mam Marzenie”

Rowerem wokół Polski

Trzech studentów Politechniki Opolskiej wyruszyło w rajd dookoła Polski, by spełniać marzenia chorych dzieci.

W rajdzie „Z AZS wkoło Polski po marzenia 2010” biorą udział studenci pasjonujący się kolarstwem: Krzysztof Rejman, Wojciech Stefaniak i Tomasz Wróbel. Kolarze wystartowali 8 lipca chwilę po 10.00 z kampusu Politechniki Opolskiej. Ich trasa przebiega wzdłuż granic Polski, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara. Stąd pierwszy etap zakończył się w Cieszynie, a po nim na uczestników czekały do pokonania cztery odcinki górskie. – Dwa z nich będą miały ponad 200 km i to one będą dla nas najważniejszym sprawdzianem – mówił tuż przed startem Wojciech Stefaniak.

Rajd planowo zakończy się w Opolu 28 lipca. – Chcemy radośnie powitać naszych kolarzy na opolskim rynku – zaznacza Agnieszka Wojtyśiak, współorganizatorka akcji, która wraz z czwórką znajomych 18 lipca wy-

ruszy na rowerze ze Świnoujścia w kierunku Suwałk, by gdzieś nad morzem spotkać się z ekipą objeżdżającą całą Polskę.

Pokonanie w trzy tygodnie trasy liczącej min. 3156 km jest imponującym osiągnięciem. – Uprawiam kolarstwo od dawna, stąd chciałem wyruszyć trasą wokół Polski – przyznaje Wojciech Stefaniak. Jednak celem trwającej wyprawy jest nie tylko sprawdzenie się na tak długim dystansie, ale także pozyskanie środków finansowych na realizację marzeń dzieci z opolskiego oddziału Fundacji „Mam Marzenie”. Zatem studenci spełniając swoje marzenie, chcą się przyczynić również do tego, że możliwe stanie się spełnianie życzeń tych, którzy ze względu na ciężką chorobę nie mogą cieszyć się pełnią życia. Wszyscy, którzy chcą wesprzeć akcję, mogą wziąć udział w licytacji atrakcyjnych przedmiotów, m.in. piłki z podpisami siatkarzy Mostostalu, piłki nożnej z podpisami zawodników Legii Warszawa, koszulki kolarskiej Cezarego Zamany z autografem czy koszulki siatkarzy ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle. Szczegóły licytacji oraz bieżące relacje z rajdu znaleźć można na stronie www.crocodyl.pl.

Anna Kwaśnicka



Na niektórych etapach rajdu do trzyosobowej ekipy dołączają dodatkowi kolarze

Panorama parafii pw. śś. Szymona i Judy Tadeusza w Gierałtowicach

Cisza, zieleń i praca



W niewielkiej parafii Gierałtowice w ostatnich latach wprowadzono sporo zmian.



Ksiądz proboszcz za kontuarem nowych organów
U GÓRY Z LEWEJ: Kościół parafialny PONIŻEJ: Ks. Arkadiusz Nogielski

wali tu kościół drewniany (przeniesiony do Przewozu w 1936 r.) Duszpasterstwo katolickie wznowione zostało w roku 1764. Obok kościoła niedawno powstało lapidarium, złożone z dawnych płyt nagrobnych, które ustawiono wokół pięknego grobowca małżeństwa Kuczków, dawnych dzierżawców tutejszego majątku, bardzo zasłużonych dla Kościoła. Z Gierałtowic pochodził bp Wilhelm Atanazy Kloske (1852-1925), biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W przedsionku kościoła parafialnego wmurowana jest tablica poświęcona jego pamięci. Stąd pochodził również ks. Józef Lassena, zmarły 30 lat temu pallotyn, misjonarz w Kanadzie oraz dwie siostry zakonne: s. Wilibalda Dwucet i s. Eustachia Kubica. – Nowych powołań nie będzie bez modlitwy – podkreśla ks. Nogielski. Dlatego ksiądz wprowadził nabożeństwa w I czwartek miesiąca. Proboszcz z Gierałtowic podkreśla wagę modlitwy, co nie jest tylko pobożnym sloganem. W czasie naszej rozmowy dzwoni parafianka, prosząc o modlitwę za chorego ojca. Ks. Arkadiusz Nogielski jest proboszczem w Gierałtowicach od 4 lat. W tym czasie przywrócił nabożeństwo I piątków, nieszpory niedzielne, wprowadził modlitwę za wstawiennictwem o. Pio, Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Ano-

nimowy darczyńca ufundował figurę Miłosiernego Jezusa, którą ustawiono w ołtarzu głównym. Na niedzielną Mszę św. przychodzi około 300 parafian.

Starania o kościół

Obecny kościół postawiono staraniem ks. Szymury w roku 1937. Ks. proboszcz Nogielski wspólnie z parafianami w ostatnich latach przeprowadził tu dużo remontów i renowacji. Instalacja elektryczna, nagłośnienie, ławki i posadzka pod nimi – są nowe. Gruntownie wyremontowana jest zakrystia. Od Bożego Narodzenia ubiegłego roku w kościele grają nowe organy firmy Ahlborn. – To jest niewielka parafia, trudno tu wymagać wielkich inwestycji, ale ludzie są bardzo chętni do pomocy. Tylko trzeba z nimi dobrze żyć. Czasem jeśli nie pomoże zachęta z ambony, trzeba przekonywać w sklepie. Ale Ślązacy to taki naród, który lubi ciągle coś robić, cieszy się,

jak robota idzie. Dlatego ciągle coś tu robimy – mówi ks. Nogielski, który oblicza, że nieustannej pracy nad materialnym dobrem parafii wystarczy tu na co najmniej 20 lat. Aktualnie trwa remont plebanii. Ksiądz stara się integrować parafię również przez pielgrzymki do polskich sanktuariów, które odbywają się 3-4 razy w ciągu roku. Na ostatnie czuwanie nocne do pobliskiego sanktuarium w Turzy Śl. pojechał pełen autobus parafian, podobnie na czerwcową pielgrzymkę do Krakowa. – Chcę, żeby ludzie przychodzili do kościoła i mam świadomość, że dużo w tej sprawie zależy od księdza – podkreśla ks. proboszcz A. Nogielski.

Andrzej Kerner



Zależy mi na tym, żeby parafianie żyli w zgodzie i miłości. Staram się, by coraz bardziej żyli parafią, wspólnotą Kościoła – podkreśla ks. Arkadiusz Nogielski, proboszcz parafii pw. śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Gierałtowicach (dekanat Łany). Na tę niewielką – ładnie położoną wśród pól i lasów, z dala od głównych tras, liczącą około 480 mieszkańców – parafię składają się trzy wioski: Przedborowice, Naczysławki oraz Gierałtowice.

Historia i modlitwa

Gierałtowice swoją historią sięgają co najmniej roku 1340; wówczas po raz pierwszy pojawiła się o nich wzmianka historyczna. Parafia istniała tu już na początku wieku XV, a świątynia nosiła wówczas wezwanie św. Jerzego. Podczas reformacji wieś należała do protestantów, którzy wybudowali

REKLAMA

Biuro Pielgrzymkowe

"ALF"

NAJPIĘKNIJSZE ZABYTKI WŁOCH
7 DNI - AUTOKAREM

Asyż
Rzym
Watykan
Monte Cassino
Wenecja

Cena 1240 zł

1. 24.07 - 30.07.2010 r.
2. 11.09 - 17.09.2010 r.
3. 14.10 - 20.10.2010 r.*

* zmiana kolejności zwiedzanych obiektów

Opole, ul. Reymonta 47
tel. 77 454-08-82, fax: 77 453-63-22

www.alf.com.pl
Infolinia: 0801 000 509

azbest, acekol, eternit, papa
- demontaż i utylizacja
na terenie Śląska i Opola

pokrycia dachowe papami
termozgrzewalnymi 29 zł/m²
- gwarancja 10 lat

wymiana rynien
i rur spustowych,
docieplenie elewacji,
poddaszy i stropodachów

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl

Odpust w Czarnowąsach

Na uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, trwające **od 24 do 26 lipca**, zaprasza ks. Piotr Pierończyk, proboszcz parafii Bożego Ciała w Czarnowąsach. W sobotę 24 lipca o 18.30 nieszpory, o 19.00 Msza św. w intencji babć i dziadków. W niedzielę 25 lipca Msze św. o 7.00, 9.00, a o 11.00 Suma odpustowa, o 17.00 nieszpory i koncert pt. „Serenady dla babci Pana Jezusa”. W poniedziałek 26 lipca o 9.30 Msza św. w intencji osób chorych połączona z sakramentem namaszczenia, o 18.00 Różaniec i Msza św. za zmarłych oraz powrót do kościoła parafialnego.

Na Górze św. Anny

Uroczystości odpustowe ku czci św. Anny w 100. rocznicę koronacji cudownej figurki św. Anny rozpoczyna się w sobotę **24 lipca**: o 18.00 Msza św. pontyfikalna z kazaniem pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka z Gliwic, o 19.00 nieszpory ku czci św. Anny przy kaplicy na rajskim placu, o 20.00 koncert chóru młodzieżowego „Resonans con tutti” z Zabrze. W niedzielę **25 lipca** Msze św. w bazylice: 5.30, 6.00, 7.00, 15.30 (w języku niemieckim), 17.00 oraz Msze św. w grocie lurdzkiej: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, a o 11.00 – jubileuszowa Suma odpustowa pod przewodnictwem bp. Andrzeja Czai z poświęceniem diecezji i rodzin św. Annie. Nieszpory w grocie o godz. 14.00. W poniedziałek 26 lipca Msze św. w bazylice: 6.00,

zaproszenia

7.00, 8.30, 15.30 (w języku niemieckim), 17.00 oraz Msze św. w grocie lurdzkiej: 10.00, 11.30 oraz nieszpory w bazylice o godz. 14.00.

Odpust w Prudniku-Lesie

Uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Anielskiej z Porcunkuli w Sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie odbędą się w niedzielę **1 sierpnia**. W planie: 9.00 – przyjazd członków FZS i pielgrzymów, 9.45 – przywitanie, 9.55 – wymarsz na wzgórze do Zielonego Krzyża, modlitwa różańcowa, kazanie przy krzyżu, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, 11.30 – Suma odpustowa pod przewodnictwem bp. Jana Kopca, 14.00 – możliwość złożenia profesji i przyjęcia do nowicjatu, 15.00 – misterium w wykonaniu tercjarzy franciszkańskich z Bydgoszczy, 16.00 – nieszpory, 16.30 – wystawienie Najświętszego Sakramentu, Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz błogosławieństwo.

W wakacje dla dziewcząt

Siostry Służebniczki NMP zapraszają dziewczęta od 1 klasy gimnazjum na rekolekcje wakacyjne w Szklarskiej Porębie w terminie **od 2 do 10 sierpnia** oraz na skupienie w Leśnicy przed uroczystością pierwszych ślubów zakonnych nowicjuszek Marty **od 13 do 14 sierpnia**. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia u s. Dalmacji: tel. 514 347 268. ■

Wakacyjny konkurs

Gdzie zrobiono tę fotografię?

Zdjęcie opublikowane w numerze 26/2010 przedstawia centrum wsi Góra św. Anny podczas Pielgrzymki Miłośników Koni i Zaprzęgów Konnych, która po raz pierwszy odbyła się w kwietniu br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrody. Książki powędrują do Sebastiana Kwoczały z Poręby i Barbary Muskały z Ujazdu.

Dziś kolejna zagadka w naszym wakacyjnym cyklu, oczywiście związana z diecezją opolską. Na odpowiedzi na pytanie: „Gdzie zrobiono tę fotografię?” czekamy cztery dni: od poniedziałku do czwartku włącznie. Odpowiedzi wraz z imieniem, nazwiskiem i adresem nadsyłać można pocztą, mejlem: opole@goscieniedzielny.pl lub faksem 77 454 64 72. Dla dwóch uczestników konkursu przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody.

Zespół redakcyjny
opolskiego
„Gościa Niedzielnego”



ANNA KWASNICZKA

Wśród książek

Zachowane wspomnienia

Książka Jerzego Beskiego* odmalowuje dzieciństwo i lata młodości na Podolu w czasach II wojny światowej.

S pisanie wspomnień pozwala na zachowanie dla świata choćby części tego, czego doświadczyli ludzie w okrutnych czasach wojennych. Jerzy Beski, wybitny malarz, grafik i scenograf, urodził się w 1930 r. w Trembowli, gdzie przeżył szczęśliwe pierwsze lata życia, ale gdzie również był świadkiem m.in. niszczenia przez okupantów jego rodzinnej miejscowości, wywózki na Sybir i mordów dokonywanych na Polakach.

Beski snucie swej opowieści rozpoczyna od opisu drogi do wsi Warwaryńce, w której na świat przyszedł jego rodzice. W pamięci wyszukuje najodleglejsze wspomnienia, ukazujące szczęśliwe dzieciństwo. Charakteryzuje sąsiadów, opisuje zabawy, wystrój domu, a także dwa tygodniki dla dzieci: „Wędrowiec” i „Karuzela”, do których z chęcią zaglądał, prosząc starszych, by czytali mu teksty umieszczone w komiksowych chmurkach.

Nostalgia za domem rodzinnym w następnych rozdziałach przemienia się w charakterystykę lat wojennych, które odmieniły spokojne życie mieszkańców Podola, przynosząc agresję, bombardowania, wcielenie do ZSRR i wywózki. Zawierucha wojenna opisana oczami 10-letniego chłopca przenosi czytelników w środek tragicznych wydarzeń. Wojna, jak pisze autor w posłowie, z dnia na dzień w miejsce dotychczasowych nakazów etycznych ustanowiła nowe, mroczne prawa. I właśnie ten klimat, wyznaczony przez broń i przemoc, został sugestywnie odmalowany w „Moim Podolu 1930–1945”, opatrzonym dokumentami rodzinnymi, które Jerzy Beski wraz z bratem przewieźli w kufrze do Polski, zachowując pamięć o swych rodzicach, domu i Trembowli. **ana**

* Jerzy Beski, *Moje Podole 1930–1945*, Wydawnictwo NOWIK, Opole 2010.